

11.11

- 1 -

7326

Moje przeżycia w Rosji.

W Polsce mieszkaliśmy, w woj. Nowopodolskim, pow. Baranowiec osada Kamińska. Dnia 10/II-1940 władze sowieckie wywieźli nas, jako rodzinę osadnika wojskowego do Rosji. Lądowali nas do Jarosławskiej obł. Nijżskiego rejonu, na posesję centralny, gdzie było 259 59 rodzin Polskich. Pracowaliśmy w lesie i na sianie, norma była taka że nawet mężczyźni nie mogli jej wykonać, że niewykonalnie zmniejszali normę chleba, która w naszym wynosie na pracownika 1kg. na niepracownika 600gr. Zarabialiśmy tak mało, że nawet na przeżycie nie wystarczało. Musieliśmy sprzedawać ostatecznie rzeczy żeby przeżyć rodzinę. Ponieważ musieliśmy przeżyć całą rodzinę, a pracował tylko Tatus, Mamusia i ja. Pierwotnie młodzieży z rodziny niepracowało. Pewnego razu Mamusia zachorowała, ale nie miała temperatury, jej nie wyszła obgony i była sędzona 2 razy. Pierwszy raz przysądzili odroczenie 25% zapłaty. Po raz drugi mieli aresztować, zbadali przez głównego doktora

mamusia

i została uznana za chorą i uwolnioną. Komendant
 na posterunku robił wszystko, aby mnie wypędzić.
 Robił różne zbiórki i starania, aby odrzeć u nas
 Polskość i wiarę, mówił że już musimy zapomnieć
 o Polsce, że umiemy tam bógiemy. Organizował
 szkołę dla Polskich dzieci, gdzie chciał im odebrać
 to co jest najważniejszą wiarą w Boga i Ojczyznę.
 Dnia 22/VI-42 roku wybuchła wojna Rosyjsko-Niemie-
 cka. Następnego dnia 27/VI niemieckie aresztowano
 16 mężczyzn, którzy byli osądzeni za organizację
 przeciwko sowieckim. W tym i mój Ojciec jako członek
 tej organizacji. Wydawcą był też ^{jednym} aresztowany i zabrany
 razem, a tam grał rolę usopz nego świadka. Tak mówili
 mężczyźni po powrocie. Amnestię otrzymaliśmy 10/II-42.
 Po amnestii przed końcem października, wrócił Tatuś
 i inni z więzienia. Następnie otrzymaliśmy dokument
 tak zwany udostowierzenie jako Polscy obywatele. Wten-
 czas praca wlesie była nie przymusowa, więc ja posłam
 się do pracowni, gdzie z wielkim trudem się dostatan
 i więcej mogłam zarobić.

Sam pracowałam do 20/IV. Następnie wyjechaliśmy z Tatusiem do Guzar, a Mammaśia została na powiatem pod opieką delegatury Polskiej w Kirowie.

Przyjechałam do Guzar w maju, Tatusi wstąpił do wojska, a ja pracowałam w ogrodzie, który należał do opieki cywilnej. Dnia 10/VII-1942 roku wstąpiłam w szeregi P.S. K.O.K. Sam dopiero poznałam się szeregowa, bo znałam się wśród jedynie Polkich dziewczynek, i mogłam spokojnie mówić jedynie ulubionym Polkiem językiem. Jedynie tęskniłam mi bardzo za Mammaśią i rodziną która została w Rosji i nie mam o rodzinie żadnej wiadomości.

ochot. Przeszutkówna Genowefa.

Komp. W 3.
Aut. III.